

Reinkarnacja i jej modele

21 czerwca 2025

W najbardziej ogólnym sensie istnieją dwa podstawowe modele wszechświata jako multiwersum, zawierającego w sobie wszystkie możliwe wymiary. Jeden to wszechświat generalnie nieświadomy, w którym świadomość jest jedynie podprocesem lub podunkcją jako efektem ubocznym. Drugi natomiast wskazuje na nadrzędność świadomości, a cała reszta stanowi rezultat aktywności świadomości, czyli niejako jej twór (zwana tradycyjnie czasem „manifestacją” woli – aspektu umysłu). Do głosu czasem dochodzi też trzeci, mniej popularny pogląd, w którym świadomość jest równorzędna z nieświadomością we wszechświecie i egzystują one wspólnie, i szczęśliwe są te obiekty, które mają naturę świadomą, gdyż reszta w zasadzie jest martwa, tak jak martwe są planety, gwiazdy czy inne obiekty, jako że bycie żywym w zasadzie można zrównać z byciem przynajmniej w minimalnym stopniu świadomym.



Któregokolwiek z modeli nie przyjąć, wszystkie muszą wziąć pod uwagę istnienie następujących zjawisk: materia, energia, oraz świadomość jako istniejące fakty. Mogą one ewentualnie polemizować na temat znaczenia bądź definicji tych zjawisk.

Ateistyczno-naukowy pogląd, skłaniając się do przyjęcia

modelu, w którym wszechświat jest z zasady nieświadomy, czasem nawet podważał istnienie świadomości jako takiej, twierdząc, że świadomość to jedynie mechaniczny proces, np. wynikający wyłącznie ze złożoności procesów w mózgu lub układzie nerwowym. Można powiedzieć wręcz, że w takim przypadku świadomość to złudzenie albo pusta, abstrakcyjna koncepcja. Niestety, jest to jeden z tych poglądów naukowców, który nie jest w zasadzie uzasadniony ani niczym poparty, można go zatem uznać za wiarę czy też jedynie przypuszczenie.

W takim modelu wszechświat istnieje, bo istnieje, być może od zawsze w jakimś sensie i formie, i mógłby na zawsze pozostać nieświadomy, gdyby nie pojawiła się w pewnym momencie istota taka jak człowiek, którą można – zgodnie z narzucającą się tu filozofią – uznać tutaj za przyszłego pana pustego i nieświadomego wszechświata, jeśli inne istoty inteligentne poza Ziemią w całym przepastnym wszechświecie nie istnieją, zaś wszystkie galaktyki czekają tylko na nasze podbicie. Natomiast nauka od realnie ok. 200 lat (kiedy nastąpił szybki rozwój wielu dziedzin w praktyce) wiedzie nas ku przyszłym kosmicznym zdobyczom. Kto wie, ile nauka posunie się do przodu przez następne 200 lat, kiedy polecimy do innej galaktyki czy pokonamy inne ograniczenia czasoprzestrzenne? Oczywiście, zakłada się, że jeśli do tego dojdzie, to wyłącznie w formie fizycznej, jako że świadomość jest funkcją organizmu fizycznego, zaś życie poza tym wąskim spektrum materialnym według tej filozofii nie istnieje.

Myślę, że wyraźnie tu widać pewien problem zawężania poszukiwania, gdzie z góry zakładamy, że [świadomość nie jest niezależna od ciała fizycznego, o czym pisałem w poprzednim artykule](#).

Odwrotny pogląd, zwłaszcza (przy aktualnie dostępnych źródłach) jest widoczny w najstarszych znanych nam obecnie koncepcjach indyjskich. Twierdzi on, że jedynie rzeczywista jest świadomość, zaś wszechświat jako cząsteczki czy zjawiska, jakie postrzegamy, jest niczym więcej niż czymś w rodzaju

„wirtualnej symulacji” – tzw. mają, czyli ułudą. Centralnym elementem tego poglądu jest nie materia, ale percepcja, świadomość i atrybuty umysłowe. Choć najczęściej łączy się go z Indiami, nie był to wyłącznie pogląd wyznawców hinduizmu. Inne starożytne kosmologie, np. chińska czy egipska, również wywodziły ostatecznie wszechświat od świadomości, myśli/umysłu, czy wręcz abstrakcyjnych koncepcji, nie zaś namacalnych procesów.

Percepcja jest zatem funkcją „świadomości”, nie materii czy nawet energii, zaś te ostatnie, w ogromnym uproszczeniu, służą jedynie jako „przekaziciele” informacji do – ostatecznie – niezależnej od materii świadomości. Fakt, że świadomość znajduje się ponad materią, ma zresztą wiele konsekwencji, w tym możliwość uzyskania informacji w sposób, który nie wymaga do tego zmysłów fizycznych. Niektórzy badacze doszli do wniosku, że starożytna koncepcja owego nadświata (niematerialne spektrum wszechświata) zaczyna być opisywana od niedawna przez fizykę kwantową. W takim wypadku powstaje pewien problem, kiedy mamy do czynienia z kamieniami, górami, minerałami, czy ogólnie całymi planetami, takimi jak Ziemia czy Mars, gdyż według tej filozofii jakoś musiały powstać, i najwyraźniej uczyniła to świadomość, co znajdowało czasem odbicie w przekonaniach niektórych ludów w tym, że każdy kamień jest święty, a nawet może mieć imię. Każdy człowiek istnieje na wielu poziomach bądź wymiarach, a im niższy jest ten wymiar (materialny poziom uchodzi za najniższy), tym bardziej odległa jest świadomość od swojej pierwotnej natury czy też środowiska.

Ostatni z poglądów dzieli wszechświat na dwa przeciwstawne elementy: istoty świadome oraz obiekty nieświadome. W tym dualizmie wszechświat generalnie jawi się jako nieświadomy i mechaniczny, prawa fizyki prawdopodobnie nie zostały przez nikogo stworzone, ewentualnie zostały stworzone rdzenne prazasady przez jakiś nadbyt, które uaktywniły (wprawiły w ruch) substancję wszechświata, taką jak drobne protony i

elektrony, będących podstawą w ogromnej większości pustych atomów. Obok tego teatru nieświadomej materii i zjawisk niematerialnych egzystują świadome istoty, takie jak ludzie, w różnych formach, także jako tzw. niematerialne duchy czy też świadome energie.

Dwa ostatnie poglądy stoją często na stanowisku o istnieniu reinkarnacji (raczej niż pojedynczej egzystencji na Ziemi), tzn. istota niematerialna, zwana także (świadomą) energią, wykorzystuje nienarodzone ciało noworodka do wejścia w ów płód, by rozpocząć nowe wcielenie. W jaki sposób się to dokładnie dzieje natomiast, że owa istota niematerialna skłania się do egzystencji w materii na planecie Ziemia i czy jest to wolna, czy też wymuszona decyzja, jest już bardziej problematyczne i zdaje się, że nie ma tutaj wyraźnego, jednego poglądu. Spróbujmy się zatem temu przyjrzeć.

Autorstwo: Antares

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: WolneMedia.net